

ROSJA: AMBASADOR "DO ZADAŃ SPECJALNYCH" JEDZIE DO MIŃSKA

Nowym ambasadorem Rosji w Mińsku zostanie Jewgienij Łukjanow, dotychczasowy szef misji w Rydze, były pracownik Rady Bezpieczeństwa, człowiek, który umie liczyć pieniądze i podejmować decyzje – pisze „Kommiersant”, który nazywa go „ambasadorem do zadań specjalnych”.

Jewgienij Łukjanow to przy tym zwolennik teorii o zachodnim spisku – publicznie oskarżał Zachód o finansowanie Majdanu na Ukrainie, a Polskę – o prowadzenie „obozów dla bojowników”. Doświadczenie w sferze bankowości i pracy w Radzie Bezpieczeństwa „przyda mu się na niełatwym i kosztownym dla Moskwy kierunku białoruskim”, pisze „Kommiersant”, według którego decyzja o nominacji już zapadła i czeka tylko na podpis prezydenta Rosji.

Czytaj też: [Białoruscy żołnierze pojedą do Syrii?](#)

Jeśli ta informacja się potwierdzi, będzie to trzecia zmiana ambasadora na Białorusi w ciągu ostatnich trzech lat. 69-letni Jewgienij Łukjanow ukończył filologię angielską w Leningradzie (Petersburgu), pracował m.in. w MSZ i przez wiele lat w bankowości. „To doświadczenie przyda się, biorąc pod uwagę, jakie miejsce w relacjach Rosji i Białorusi zajmują kwestie finansowe i sprawa kredytów” – zauważa „Kommiersant”.

**WOJNA INFORMACYJNA
2013 - 2019**

Rosyjska dezinformacja przeciw Ukrainie

Patronat
Defence 24

Sklep.Defence 24

Reklama

Na późniejszym etapie kariery Łukjanow pracował w aparacie pełnomocnika prezydenta w federalnym okręgu północno-zachodnim, a następnie w Radzie Bezpieczeństwa. Od 2016 r. jest ambasadorem Rosji na Łotwie. Za najważniejszych sojuszników Rosji uważa „armię i flotę” (cytat z cara Aleksandra III), a Zachód wielokrotnie krytykował. Twierdził m.in., że USA wydały 5 mld dol. na finansowanie Majdanu na Ukrainie. „Na terytorium Polski przez wiele lat funkcjonowały obozy szkoleniowe dla bojowników” – mówił w 2014 r. Krytykował antyrosyjskie sankcje i „dość swobodnie komentował rosyjską politykę zagraniczną i wewnętrzną”, wskazuje „Kommiersant”.

Czytaj też: [Łukaszenka straszy Białorusinów NATO i usprawiedliwia represje \[KOMENTARZ\]](#)

„Białoruskie władze mają teraz podobny stosunek do Zachodu” – podkreśla dziennik, przypominając, że „na tle masowych protestów w ubiegłym roku Alaksandr Łukaszenka niejednokrotnie oskarżał Polskę, państwa bałtyckie i Zachód o wspieranie swoich oponentów i dążenie do zmiany władzy na Białorusi”. „Podobnie jak jego dwaj poprzednicy, Michaił Miezienczew i Michaił Babicz, Jewgienij Łukjanow nie jest zawodowym dyplomatą, a raczej kandydatem politycznym” – ocenia „Kommiersant”.